



Przypowieści o Królestwie

„Dobre nasienie to synowie królestwa”

„I przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: Dlaczego mówisz do nich w podobieństwach?

A On, odpowiadając, rzekł: Wam dane jest znać tajemnice

Królestwa Niebios, ale tamtym nie jest dane” - Mat. 13:10-11 (NP).

Przypowieści o Królestwie, które Pan opowiedział swoim uczniom, były dane ku naszej przestrodze i nauce. Rozpatrując je, możemy zobaczyć, że w słowach Pana przewijał się pewien wątek - przewodnia myśl. On zwracał uwagę uczniów na ilustracje, które mogły zademonstrować ich umysłom, i naszym również, rozwój klasy „Królestwa Niebieskiego”. Będziemy śledzić ten wątek w celu dostrzeżenia istoty tych przypowieści i zrozumienia podanych przez Pana lekcji.

W ciągu trzech i pół roku swojej służby Jezus miał dużo do powiedzenia o Królestwie Niebieskim, obrazując Królestwo, które w swoim czasie ustanowi i w którym Jego uczniowie będą mieć przywilej być Jego współnikami. To ma być duchowe Królestwo, o którym Jego uczniowie wiedzieli jeszcze bardzo mało, lecz z którym mieli się gruntownie zapoznać. Aby doprowadzić ich umysły do zrozumienia tego duchowego królestwa, Jezus skorzystał z przypowieści, ilustracji, zaczerpniętych z powszechnie znanych okoliczności i codziennych rzeczy. Na podstawie tych ilustracji możemy śledzić rozwój prawdziwej klasy Królestwa Niebieskiego od jego początku aż do ostatecznej chwały.

W tych przypowieściach znajdujemy opis nie tylko prawdziwej klasy Królestwa Niebieskiego, lecz i fałszywej klasy królestwa niebieskiego, która, jak się wydaje, jest związana z prawdziwą, lecz jest dosyć odrębna i odosobniona od niej. Jedna przypowieść albo jedna ilustracja nie może objąć wszystkich lekcji, które nasz Pan pragnął przekazać swoim uczniom, tak samo jak jedno spojrzenie na jedną część domu nie może zaznajomić człowieka z wszystkimi licznymi szczegółami tej budowli, planami pięter, różnymi pokojami, meblami itd.

Przypowieść z Ewangelii Mateusza 13:3-8 dotyczy „Siewcy i nasienia”. Pokazuje ona, jak będzie się szerzyć nasienie Prawdy i w jaki sposób będzie przyjęte przez Jego licznych słuchaczy. Niektóre ziarna padły podle drogi, lecz nigdy nie przyjęły się, nigdy nie zakiełkowały i stały się pokarmem dla ptactwa. Inne

padły na grunt kamienisty, gdzie nie miały dużo ziemi. Zakorzeniły się i w ciągu krótkiego czasu ukazały przejawy życia, lecz ponieważ miały płytką glebę, zostały wypalone słońcem i szybko uschły.

Jeszcze inne ziarna „padły między ciernie, i wzrosły ciernie, a zadusiły je”. Niektóre jednak nasiona „padły na ziemię dobrą [dobrą glebę] i wydały pożytek, jedno setny, drugie sześćdziesiąty, a drugie trzydziesty”. Ten zasiew Prawdy trwa w ciągu całego Wieku Ewangelii, i będzie trwać, dopóki nie zostanie zebrany cały urodzaj, dla którego nasienie było zasiane. Jezus wytłumaczył niektóre przypowieści swoim uczniom, a niektórych nie objaśnił. Właśnie tę jedną wytłumaczył. Dzięki jej wytłumaczeniu mamy mocny fundament, na podstawie którego rozpatrzemy inne przypowieści o Królestwie. Zapis w Ew. Mateusza 13:18-23 objaśnia tę przypowieść.

Następna przypowieść (o pszenicy i kłokolu) również jest ilustracją siania nasienia, lecz Jezus zmienia ją, aby połączyć dwa różne rodzaje nasienia. Śledzi rozwój obu rodzajów nasienia od chwili posiewu, następnie w czasie wzrostu i aż do czasu zbioru urodzaju. Początek tej przypowieści o pszenicy i kłokolu mamy w Ew. Mateusza 13:24.

W tej przypowieści dobre nasienie nie przedstawia Prawdy, jak to było w poprzedniej przypowieści, lecz, jak powiedział Jezus, „dobre nasienie są synowie królestwa” (w. 38), rzeczywista klasa Królestwa Niebieskiego. Po podaniu tej przypowieści, a także innych, „rozpuściwszy on lud, przyszedł Jezus do domu”. Jego uczniowie podeszli wtedy do Niego, mówiąc: „Wyłóż nam podobieństwo o kłokolu onej roli” (Mat. 13:36). Część wyjaśnienia podana przez Jezusa brzmiała następująco: „Jako tedy zbierają kłokol, a palą go ogniem, tak będzie przy dokonaniu świata tego” (w. 40).

Kłokol w dużym stopniu jest podobny do pszenicy, dopóki nie przyjdzie czas dla zbioru plonu, jak Jezus o tym wspominał w przypowieści. W Gal. 5:22 apostoł Paweł pokazuje kontrast pomiędzy „owocem Ducha” a „owocem (albo uczynkiem) ciała”, opisując te uczynki ciała w wersetach 19-21 i przypominając, że czyniący takie rzeczy nie odziedziczą Królestwa Bożego.

Pszenica i kłokol biologicznie różnią się. Należą do zupełnie różnych rodzajów, jak i ci, którzy są pokazani w nasieniu. Wygląd zewnętrzny jest przez jakiś czas jednakowy, lecz pszenica rozwija owoc Ducha, a kłokol produkuje uczynki związane z diabłem. Dając tę przypowieść, Jezus ilustruje fakt, że obok rozwoju prawdziwej klasy Królestwa Niebieskiego, czyli pszenicy,



będzie również rozwijała się klasa kąkolu, która kłamliwie twierdzi, że działa pod kierownictwem Pana i z Jego upoważnienia, uważając, że kąkol jest strażnikiem Prawdy i należy do klasy Królestwa Niebieskiego. Tacy są kąkolem. Ew. Mateusza 7:21-22 stwierdza, że klasa kąkolu powie: „*Panie, Panie! azażeśmy w imieniu twoim nie prorokowali, i w imieniu twoim diabłów nie wyganiaли, i w imieniu twoim wiele cudów nie czynili?*”. Takim Pan odpowie: „*Odstąpcie ode mnie, którzy czynicie nieprawość*”.

Jezus dał nam jeszcze inną przypowieść w tym samym kierunku, pokazując, w jaki sposób fałszywy system będzie rósł i rozwijał się z małego początku, zanim stanie się mieszkaniem dla ptaków niebieskich.

Nasza pierwsza przypowieść pokazywała, że ptaki zbierające nasienie podle drogi nie pozwoliły nasieniu puścić korzeni i urósć. To przedstawia działalność Szatana i użycie jego środków. Według przypowieści z Ew. Mateusza 13:31-32 ziarno gorczyczne wyrasta z bardzo małego początku w tak wielką roślinę, że staje się przytułkiem dla symbolicznych „ptaków niebieskich”. To przedstawia fałszywy system, który uważa, że jest prawdziwą klasą Królestwa Niebieskiego. W naszej pierwszej przypowieści o siewcy i nasieniu Jezus powiedział, że ptaki, które wybierały nasienie, przedstawiają „onego złego” (Mar. 13:19). On zły wychwytuje to, co bywa zasiane w sercu. Następnie Obj. 18:2 podaje opis tego fałszywego systemu, przedstawionego jako Babilon. Jan ujrzał go jako system, który „*stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego ptactwa nieczystego i wstrętnego*”.

Jezus użył wyrażenia „Królestwo Niebieskie” w szerszym znaczeniu, włączając w to nie tylko swoich prawdziwych naśladowców, którzy rozwijali się dla ich przyszłego stanowiska w Królestwie, lecz i tych, którzy pretendowali, by być Jego, chociaż w rzeczywistości takimi nie byli.

Po przypowieści o ziarnie gorczycznym, w której jest opisany wzrost i rozwój fałszywego systemu, Babilonu, jest podana inna, podobna przypowieść, która pokazuje, jak wszędzie zostały rozpowszechnione brudzące wpływy fałszywej doktryny (nauki) tego fałszywego systemu. Znajduje się ona w Ewangelii Mateusza 13:33, gdzie jest mowa o „kwasie” ukrytym w „trzech miarach mąki”. Ta przypowieść została mylnie zrozumiana przez większość. Ogólne pojęcie o niej jest takie: ona ukazuje rozpowszechnianie wpływu Ewangelii Boga na cały świat. Rzetelna analiza tej przypowieści nie podtrzymuje takiego wniosku. Kwas nigdzie nie jest użyty w Piśmie Świętym do zobrazowania tego, co jest dobre, pożądane. We wszystkich miejscach, w których kwas jest wspomniany w Piśmie Świętym, jest on użyty dla zobrazowania czegoś, co jest niepożądane, nie-

doskonałe, co jest złem albo zostało zanieczyszczone przez grzech. Przed spożywaniem Paschy Żydom było rozkazane usunąć z domów wszelki kwas (2 Mojż. 12:15). W 1 Kor. 5:6-8 apostoł Paweł, zwracając się do braci, powiedział: „*Nie dobrać to chluba wasza. Aż nie wiecie, iż trochę kwasu wszystko zaczynienie kwasza? Wyczyśćcież tedy stary kwas, abyście byli nowym zaczynieniem, jako praśnikami jesteście (...)* A tak obchodźmy święto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i rozpusty, ale w praśnikach szczerości i prawdy”. W Ewangelii Mateusza 16:6 Jezus również wykorzystał ilustrację kwasu w tym samym znaczeniu, przestrzegając uczniów przed „kwasem faryzeuszy i saduceuszy”. W Starym Testamencie znajdujemy, że kwas przedstawia zanieczyszczenie. W Nowym Testamencie jest symbolem złości i rozpusty, w odróżnieniu od szczerości i prawdy. Obrazuje również fałszywe i szkodliwe doktryny. Dlatego uważamy za niewiarygodne, że Jezus skorzystał z symbolu kwasu, aby przedstawić rozpowszechnienie swojego posłannictwa Ewangelii.

Dwie inne części tej przypowieści również prowadzą do wniosku, że nasze tłumaczenie jest prawidłowe. Tam była niewiasta i trzy miary mąki. W Piśmie Świętym niewiasta często używana jest obrazowo, aby przedstawiać jedną z dwóch zupełnie różnych grup. Po pierwsze, niewiasta jest użyta, aby zobrazować prawdziwy Kościół, oblubienicę, małżonkę Barankową, zaślubioną, czystą pannę. W innym znaczeniu niewiasta jest niekiedy użyta, aby przedstawiać fałszywy kościół, fałszywy system, Babilon, który pretenduje, by być prawdziwym systemem i podobnie jak kąkol stwierdza, że jest prawdziwą pszenicą, choć takową nie jest. W Obj. 17:3 czytamy: „*I odniósł mię na puszcze w duchu. I widziałem niewiastę siedzącą na szkarłatnoczerwonej bestii, pełnej imion bluźnierstwa, która miała siedem głów i dziesięć rogów*”. Tutaj wprost Pismo Św. utożsamia niewiastę z fałszywym systemem.

Następnie mamy w tej przypowieści trzy miary mąki, o których wspominał nasz Pan. Kto z nas zainteresował się, dlaczego Pan użył właśnie ilustracji trzech miar mąki? Dlaczego trzech? Wiemy, że mąka przedstawia to, co jest pokarmem, co podtrzymuje życie. W Ewangelii Mateusza 4:4 mamy powiedziane, że „*nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem pochodzącym przez usta Boże*”. W symbolicznym znaczeniu „pokarm” przedstawia duchowny pokarm, czyli Słowo Boże. Dlaczego w takim razie Jezus mówił o trzech miarach mąki? Za czasów Jezusa jednym z wzorców miary była efa. Używano jej, aby mierzyć ziarno, prawie tak samo, jak nasz litr wykorzystuje się dziś do mierzenia pojemności. Gdyby opisywać nasz litr, to można powiedzieć, że składa się on z czterech ćwiartek. Lecz za czasów Jezusa efa składała się z trzech części, znanych jako „miary”, i w ten sposób widzimy, że w przypowieści Jezus mówił o trzech miarach mąki, i że te



trzy miary przedstawiały zupełność, czyli jedną całość tego, co w obecnej chwili jest rozpatrywane.

W Ewangelii Mateusza 13:33 dowiadujemy się o tym, co to jest kwas. Niewiasta przedstawia fałszywy kościół, który dodał trochę kwasu do mąki, co na ogół doprowadziło do zakwaszenia.

Przypowieść dotyczy rozwoju tych, którzy twierdzą że są prawdziwą klasą Królestwa Niebieskiego. Ona została dana przez Jezusa, by pokazać, że w okresie, kiedy rozwija się prawdziwa klasa Królestwa Niebieskiego, wielki Przeciwnik prawdy przez swoją niewiastę (swoje narzędzia) wprowadzi do nauk Słowa Bożego rozpustę, czyli fałszywe doktryny, z zamiarem zniekształcenia i zakwaszenia (zanieczyszczenia) jego prawdziwego znaczenia do takiego stopnia, że Prawda będzie ukryta przed wszystkimi z wyjątkiem prawdziwej klasy Królestwa Niebieskiego.

Dotąd rozpatrywaliśmy cztery przypowieści, mianowicie: przypowieść o siewcy i nasieniu, przypowieść o pszenicy i kąkolu, przypowieść o ziarnie gorczycznym i przypowieść o kwasie w trzech miarach mąki – w takiej kolejności, w jakiej podał je Jezus. Wydaje się, że teraz możemy dostrzec, dlaczego wykorzystał On właśnie tę kolejność. Lekcje, które podał, miały szczególny cel. Pierwsza pokazuje, jak Słowo Prawdy będzie przedstawione i jak będzie przyjęte przez słuchaczy. Druga pokazuje, że Prawda doprowadzi do żniwa prawdziwej pszenicy, prawdziwych synów Królestwa. Lecz wejdzie wróg i zasieje nasienie, które będzie rosnąć razem z pszenicą. Ono w dużym stopniu będzie podobne do pszenicy i będzie twierdzić, że jest nią, lecz naprawdę nie będzie mieć żadnego stosunku do prawdziwej pszenicy. W trzeciej przypowieści Jezus pokazuje, w jaki sposób fałszywy system, klasa kąkolu wyłoni się z bardzo małego początku. Ukazuje, jak system ten będzie się rozwijać i udzielać schronienia niebieskim ptakom, które symbolizują Szatana i jego wojsko. W pierwszej przypowieści te ptaki przyleciały i wydziobały prawdziwe nasienie. Ten system, który urosł na taką skalę, jest pokazany w przypowieści o ziarnie gorczycznym, i właśnie on stał się przytułkiem dla tych ptaków niebieskich. Czwarta przypowieść podąża w tym samym kierunku, lecz pokazuje, w jaki sposób fałszywy system wspomniany w poprzedniej przypowieści o kąkolu będzie głosić błędy pokazane w kwasie, dopóki rzeczywiste prawdy Słowa Bożego nie będą zniekształcone i zanieczyszczone fałszywymi doktrynami Przeciwnika i jako takie, nie będą nadawać się na duchowy pokarm.

Rozpatrzmy jeszcze inną przypowieść – o mądrych i głupich pannach z Ewangelii Mateusza 25:1-13, która została użyta dla ilustracji dwóch grup prawdziwej klasy Królestwa Niebieskiego. Jezus pokazywał w poprzednich przypowieściach tych, którzy są prawdziwą klasą Królestwa Niebieskiego i tych, którzy takimi nie

są. Obecna przypowieść wskazuje na tych, którzy poświęcili się, by być naśladowcami Jezusa i zostali przyjęci przez Niego i Ojca. Ona mówi o pięciu mądrych i pięciu głupich pannach. Wszystkie dziesięć miały nadzieję spotkać oblubieńca. Tylko pięć z nich było gotowych, kiedy oblubieniec się pojawił. Te pięć miało olej w lampach, a pozostałe pięć nie miały i musiały pójść do sprzedających, by go nabyć. Gdy kupowały olej, pięć mądrych panien weszło na wesele. Ta przypowieść pokazuje dwie grupy spośród tych – Nowe Stworzenia w Jezusie Chrystusie. Istnieje również jeszcze jedna grupa, o której powiemy nieco później.

Przypowieść pokazuje mądre panny, które są znane też jako „malutkie stadko” (Łuk. 12:32; Psalm 45:14; Obj. 3:21), i głupie panny, przedstawione w innym miejscu jako te, których odzież została splamiona. Jak czytamy w Obj. 7:9, stały one przed tronem i przed Barankiem, ubrane w szaty białe (które zostały oczyszczone), „a palmy były w rękach ich”. Głupie panny, nie zostawszy Oblubienicą, podążają za nią na ucztę weselną (Psalm 45:15-16). One będą przed tronem, a nie na tronie (Obj. 7:15).

Istnieje jeszcze jedna przypowieść dotycząca innej grupy – trzeciej grupy – ostatniej klasy spomiędzy tych, którzy zawarli przymierze, aby zostać uczniami Pana. Oni otrzymali szatę sprawiedliwości Chrystusowej i byli przyjęci przez Ojca, lecz w ten lub inny sposób „wzgardzili” Duchą łaski, jak o tym czytamy w Liście do Hebrajczyków 10:29. Ta ostatnia przypowieść jest przypowieścią o uroczystościach weselnych odbywających się w czasie, gdy Kościół jeszcze się rozwija i znajduje po „tej stronie zasłony”. Nie należy tego mylić z wieczną weselą Barankowego, opisaną w Obj. 19:7-9.

Przypowieść o uczcie weselnej znajdujemy w Ewangelii Mateusza 22:2-14. W wersecie 12 jest mowa o tym, że król spostrzegł „człowieka nie odzianego w szatę weselną”. Nie chodzi o to, że ów człowiek przyszedł bez niej, ponieważ odzież była konieczna, żeby wejść. Szata była dostarczona każdemu z gości; lecz potem, jak został on wpuszczony, zdjął ją. Zdjął weselne ubranie! Król zapytał go, jak on znalazł się tutaj bez tej odzieży, jednak człowiek ten milczał. Wtedy król powiedział: „Zwiążesz nogi i ręce jego, weźmijcie go, a wrzucicie do ciemności zewnętrznych. (...) Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych”. Gość, który zdjął z siebie szatę, zdaje się odpowiadać temu, o czym mówił ap. Juda w wersecie 12 i 13: „Cię są na świętych ucztach waszych zmasani, którzy z wami godując bez wstydu, sami się pasają obłoki bezwodne, które od wiatrów tam i sam unoszone bywają; drzewa zwiędłe nieużyteczne, dwakroć zmarłe i wykorzenione; Wały wściekłe morskie, wyrzucające swoje sprośności, gwiazdy błąkające się, którym chmura ciemności zachowana jest na wieki”.



Jak pięknie Jezus wykorzystywał przypowieści, aby zilustrować i śledzić rozwój prawdziwej i fałszywej klasy Królestwa Niebieskiego! Objawienie 19:6-9 podaje nam obraz prawdziwej pszenicy (z naszej drugiej przypowieści), zebranej, czyli złożonej do Jego stodoły. Jest obrazem tego, w jaki sposób Oblubienica jest przygotowana do wesela. „*I słyszałem głos jako ludu wielkiego i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący. Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się. I dano jej, aby się oblekła w bisior czysty i świetny, albowiem bisior są usprawiedliwienia świętych. I rzekł mi: Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczerzę wesela Barankowego. I rzekł mi: Te słowa Boże są prawdziwe!*”

Czas zbliża się do końca, jest on kulminacją wieków. Całkiem logicznie jest przypuszczać, że wszyscy święci aniołowie, cherubini i wszystkie istoty w całym Królestwie Niebieskim będą świadkami tego ślubu, któremu

będzie towarzyszyć niebiański chór, śpiewający „*pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Barankową*” (Obj. 15:3). Kiedy Oblubienica („*wszystka zacność której jest wewnątrz, a szaty jej bramowane są złotem*”) będzie wychodzić, jej mąż wyjdzie jej na spotkanie, Niebieski Oblubieniec. Sam Ojciec będzie obecny, aby zjednoczyć Oblubieńca i Jego Oblubienicę i udzielić swojego błogosławieństwa temu niebieskiemu związkowi. Panny, jej przyjaciółki, wejdą za nią. Majestat i świetność tej niebiańskiej ceremonii są poza zasięgiem ludzkiej wyobraźni: „*To będzie ślub, jakiego nigdy nie znała ziemia, kiedy Oblubieniec i Oblubienica stają się jednym przed wielkim białym tronem*”. Wtedy będzie ustanowione prawdziwe Królestwo Niebieskie, które przedstawił nasz Pan w swych przypowieściach. To rzeczywiście będzie chwalebny czas! AMEN.

Dmytryk Mykoła
R-
„Straż”

Opracowano na podstawie wykładu wygłoszonego
w czasie konwencji w Mukaczewie (Ukraina) w 2013 r.